**Łódź, 5|VII 1900 r.** **Rok III.**

**№ 151.**

# ROZWÓJ

**dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.**

Czwartek, dnia 22 czerwca (5 lipca) 1900 r.

**Kantory:** własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

**CENA PRENUMERATY W ŁODZI:**
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięcznie „ — „ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy **5** k.

**Z przesyłką pocztową:**
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

**Kalendarzyk tygodniowy.**

Czw. Św. Cyryla i Metod.
Piąt. Św. Domiceli P. M.
Sob. Św. Apoloniusza B.
Niedz. Św. Jana z Dukli.
Pon. Św. Weroniki P.
Wtor. 7 Braci Męczen.
Śr. Św. Pelagii M.

Wschód: g. 3 m. 44.
Zachód: g. 8 m. 24.
Dług. dnia: g. 16 m. 40.

**Redakcya**
w ŁODZI,
**ul. Piotrkowska № III.**
№ telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: **„Nadesłane"** na 1-szej stronnicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwracamy.



### KALENDARZYK TERMINOWY.

*Jutro.*

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Izasława.

SALON artystyczny Bartkiewicza, Zawadzka № 3.

WYSTAWA sztuk pięknych, ulica Piotrkowska № 31.

PANORAMA „Betleem". (Narodzenie Chrystusa). Pasaż Szulca 37.

TEATR „Victoria" ul. Piotrkowska № 69. Przedstawienie operetki warszawskiego teatru „Bagatela" „Gaduły" operetka w 2-ch aktach i „Węglarze" operetka w 1-ym akcie. Początek o godzinie 8 wieczorem.

## W południowej Afryce.

Chmura, ładowna gromami, nadciągająca od dalekiego Wschodu, tak dalece zasłoniła widnokrąg polityczny, że gorączkująca opinię publiczną całego świata niepokoiła wojna w południowej Afryce, zasłonięta nią została w zupełności. A jednak w niektórych zakątkach rzeczypospolitej Oranii i na złotych polach Transwaalu, krew się jeszcze leje, starcie oddziały boerów bohatersko bronią praw i niepodległości swej, od czasu do czasu zadając ciężkie klęski anglikom. Widocznie klęski te muszą być nie bylejakiego znaczenia, skoro feldmarszałek Roberts nie pozwala uszczuplić swej armii ani o jednego żołnierza.

Telegraf szybko rozniósł po świecie wieść o wypadkach chińskich, o wielkiej ich doniosłości, zwłaszcza dla Anglii ze względu na Indye i szeroko rozwinięty handel z Chinami. Boerzy, chociaż nie głębocy polityсy, pojęli odrazu, że jeśli się wypadki chińskie rozwiną i na dalekim Wschodzie rozszaleje na dobre burza, Anglia wszystkie siły wytężyć musi, by bronić swych interesów, bodajby zapomniawszy chwilowo o interesach w innych częściach świata, nawet najważniejszych i które sporo krwi angielskiej i angielskiego złota pochłonęły. Więc jedno z dwojga: albo Anglia będzie zmuszoną porzucić południową Afrykę, odkładając ostateczną z nią rozprawę do pomyślniejszych czasów, lub też zgodzić się na pokój uczciwy, poręczający niepodległość obu rzeczpospolitych holenderskich na południowym cyplu Afryki.

Jest to tylko złudzenie, nic więcej, bo wojska indyjskie, marynarka i sprzymierzeńcy już istniejący, lub ci, których wypadki wytworzą, aż nadto wystarczą Anglii do obrony interesów w Chinach. Lecz ludy pokonane zazwyczaj najbardziej nikłą nadzieję, która los ich odmienić może, zamieniają zwykle na pewniki, łudząc się możliwemi wypadkami przyszłości, wytężają ostatnie siły, by bardziej skrępowane runęły w przepaść, bo zapomniały, że „zanim tłusty schudnie, chudego dyabli wezmą".

Więcej daleko liczyć mogą boerowie orańscy i transwaalscy na sympatye holendrów afrykańskich kolonii Przylądka dobrej nadziei i Natalu, które rozbudziły się w wielkiej sile po zajęciu Pretoryi i zwycięstwach angielskich w Transwaalu, bo tu leży pięta Achelesowa panowania angielskiego w Afryce południowej.

Nienawiść rasowa pomiędzy holendrami afrykańskimi i anglikami utrudnia bardzo ostatnim panowanie w zdobytych krajach i własnych koloniach afrykańskich i zmusza ich niejako do utrzymywania w Afryce południowej silnej armii, bo przy lada okazyi wybuchnąć może powstanie, którego płomień wnetby ogarnął całą południową Afrykę. Że zaś nienawiść ta istnieje dowodem zajście w Kapsztadzie, a więc w mieście stołecznem kolonii angielskiej. Z okazyi uroczystości na cześć oswobodzenia Mafekingu, jeden z właścicieli restauracyi, holender, potomek rodu, który pierwszy wylądował na brzegach Afryki południowej, przystroił dom swój flagami angielskiemi. Wnet zebrał się około domu tłum holendrów liczący do 2000 ludzi i wynikła bójka na noże i rewolwery, a ofiarami jej było wielu ciężko rannych.

Wymowna to próbka lojalności holendrów, która powinna dać anglikom wiele do myślenia przy pacyfikacyi kraju.

Sympatye holendrów kaplandzkich dla boerów wyrażają się w przeróżny sposób. Do Kapstadu ze wszystkich najbliższych miast napływają posyłki dla jeńców boerskich, ulokowanych na wyspie św. Heleny. Parochody angielskie nie chcą przecież zabierać tych posyłek, tłómacząc się brakiem miejsca, co naturalnie jeszcze bardziej rozżarza nienawiść holendrów. Dzieci transwaalczyków, uczące się w szkołach kolonii Przylądka, są przedmiotem najtroskliwszej pieczy ze strony holendrów kaplandzkich.

W początkach wojny wszystkie stosunki tych dzieci z rodzicami zostały przerwane; niektóre z nich, nie wiedząc nawet o tem, osierociały; lecz natychmiast znalazły najtroskliwszych opiekunów w holendrach Przylądka, nawet najzupełniej przedtem im nieznanych. Tym sposobem pokonanie boerów rozbudziło w holendrach afrykańskich najżywszy patryotyzm.

Delegaci boerów w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, zanim wyruszą z powrotem do Europy, zwrócili się do ludu amerykańskiego z wyrażeniem wdzięczności za okazane im sympatye. W odezwie tej zaznaczają boerzy wyraźnie, że szukali u amerykanów tylko moralnego poparcia, nie licząc bynajmniej na pomoc orężną. Boerzy sami muszą wywalczyć sobie niepodległość i wytężą ku temu wszystkie swoje siły. W Transwaalu, o czem donoszą południowo-afrykańskie gazety, kobiety tworzą korpus amazonek, pod kierunkiem komitetu, w skład którego weszły panie: Sarel Elof, Nísling i Joubert.

W ostatnim peryodzie wojny boerzy w bitwie pod Lindley, w Transwaalu, wzięli do niewoli 580 anglików. „Korespondencya wojenna", wychodząca w Londynie, w następujący sposób opisuje ten wypadek:

„Pod Lindleyem powtórzyła się znów stara historya. Wojska angielskie ruszyły naprzód, nie pomyślawszy o służbie wywiadowczej i nic nie podejrzewając wpadły w zasadzkę. Lord Methuen

wyparł boerów z Lindley, lecz zapomniał, czy też nie uważał za stosowne powiadomić o tem oddziałów swoich, operujących na prawem i lewem skrzydle. Tymczasem wódz boerów Dewet ponownie zajął Lindley i nie przestał bacznie śledzić za ruchami swoich licznych wrogów. Oddział Yeomanry, złożony z jednego batalionu hr. Cambritsch, tudzież trzech rot irlandzkich z Belfortu, Dublinu i północnej Irlandyi, spokojnie maszerował do Lindley, pewny, że znajdzie tam swoich, a mianowicie główne siły lorda Methuena. Dewet rozkazał swoim ustąpić z drogi, przepuścił anglików spokojnie aż do środka miasta i następnie jedną tylko salwą karabinową ukazał im całą grozę ich położenia.

Był jednak o tyle ludzkim, że kazał dać ognia w powietrze, anglików zaś wezwał do złożenia broni".

To samo wydarzyło się z oddziałem szkotów, konwojującym zapasy wojenne z Rundewalu do Heilbron.

Lord Roberts oczekiwał widocznie na przywrócenie komunikacyi telegraficznej, by nadesłać wiadomości o świeżych walkach i kilku porażkach, jakie poniosły jego wojska. We wszystkich tych wypadkach anglicy stracili 1,700 ludzi.

Generałowie angielscy Baden-Powell i sir Charls Warren raportują jakoby w okręgu Rustenberg panował zupełny spokój i powstanie w północnym Kaplandzie tudzież w Oranii ostatecznie już było pokonane. Ostatni oddział boerów poddał się generałowi Warren i złożył broń. Znajdowało się w nim 220 ludzi, 280 koni, 18 wozów, 260 karabinów i więcej jak 100,000 nabojów.

W każdym razie daleko jeszcze do końca wojny.

S. J.

# ZYGZAKI.

Podnosiliśmy już niejednokrotnie niewłaściwie postępowanie p. Ludwika Mayera, który ulicę, zwaną „Pasażem Mayera" zamyka baryerami i nie pozwoli po niej przejeżdżać, chociaż jak się przekonamy z poniżej przytoczonych dokumentów, ulica ta aż do czasu spłacenia sum z Towarzystwa kredytowego miejskiego, zaciągniętych na hipotekę przy niej stojących domów, oddana została do użytku publicznego. Podczas zaciągania pożyczek, ul. ta otrzymała osobną księgę hypoteczną, jako nieruchomość № 513. W księdze tej hypotecznej na żądanie Towarzystwa kredytowego miejskiego w dziale trzecim zapisany został serwitut widoku, przejścia, przejazdu dla nieruchomości 512 a, b, c, d i 514 a, b, c, d na cały okres trwania pożyczek Tow. udzielonych na te nieruchomości. Dalej powiedziano w tym dziale, że nie wolno zamykać, ani zabudowywać tej ulicy i aż do czasu przejścia na drogę publiczną, obowiązany jest właściciel utrzymywać swoim kosztem bruki, chodniki i oświelenie. Ten serwitut poszczególnie wciągnięty jest do każdej z ksiąg tych nieruchomości.

Są więc najwidoczniejsze zobowiązania prawne p. Mayera i określone zupełnie jasno i dobitnie.

Nie podnosilibyśmy raz jeszcze tej kwestyi gdyby nie nawoływania obywateli miejskich. Łódź ma ciasne i wąskie ulice, a jeszcze w dodatku w ostatnich czasach poczęto zakładać szyny dla nowych linij tramwajowych, wskutek tego, zamknięto część ulicy Piotrkowskiej i nakazano objeżdżać je przez Mikołajewską. Co za dziwo. Stróż stał przy baryerze i dorożek nie puszczał.

Zdaje mi się, że miasto wobec zastrzeżeń p. Mayera w hypotece, powinno żądać od niego dwóch rzeczy, albo natychmiastowego otwarcia ulicy, albo zapłacenia długu Towarzystwu kredytowemu i zamknięcia jej bramami odpowiedniemi, jak to miało miejsce w Warszawie przy ulicy stworzonej na przedłużeniu Zielnej przez jednego z obywateli.

* * *

Nastał czas przeprowadzki św. Jańskiej i jak co rok sypią się zapytania, kiedy nadchodzi ostatni termin przeprowadzki, gdyż część mieszkańców robi sobie dowolne przedłużenie do dnia 13 lipca, a jak w tym roku nawet do 14.

Data to zupełnie nieprawna i w sądach uwzględniona być nie może. Pisaliśmy już bowiem, że w kwestyi przeprowadzek obowiązuje dotąd artykuł 2 i 3 postanowienia Rady stanu Królestwa Polskiego z dnia 16 września 1828 r.

Artykuły te mówią:

„Każdy lokator winien dokonać przeprowadzki w ciągu dni ośmiu i przytem tak, żeby ostatniego dnia (8 lipca) znajdował się ze swem mieniem na nowem mieszkaniu"

Stosując się do tych rozporządzeń w „Gazecie policyjnej warszawskiej" wydrukowane zostało w 1892 r. rozporządzenie p. oberpolicmajstra, żeby dla uniknienia nieporządków ściśle przestrzegać tego prawa.

Zjawia się jeszcze pytanie, kto powinien wpływać na to, żeby przeprowadzka należycie dokonaną została.

Na zapytanie to odpowiada artykuł 1719 kodeksu Napoleona, a mianowicie, punkt pierwszy tego artykułu brzmi: „Oddający mieszkanie w najem, jest obowiązany wprowadzić najmującego w posiadanie rzeczy najętej przez tegoż," a zatem nikt inny, tylko gospodarz dbać powinien, żeby pomieszczenie było wolne w oznaczonym terminie i żeby świeży lokator nie potrzebował walczyć z nie chcącym lub nie mogącym się wyprowadzić dawnym mieszkańcem i nie był zmuszony, w razie porażki, nocować na podwórzu przy rzeczach.

W ogóle opierając się na powyżej wskazanych przepisach, każdy z lokatorów może znaleźć sprawiedliwość w sądzie, jeżeli mu gospodarz na odpowiedni termin nie dostarczy mieszkania.

# KRONIKA.

**Rozporządzenia kolejowe.** Stosownie do zamieszczonego w „Zbiorze taryf kolei rosyjskich" ogłoszenia, począwszy od dnia 4-go lipca r. b. aż do odwołanie, z rozporządzenia p. ministra komunikacyi, pasażerowie komunikacyi bezpośredniej, jadący przez Koluszki z kolei warszawsko-wiedeńskiej na łódzką albo z powrotem i nie życzący sobie jechać dalej od stacyi Koluszki na kolej łódzką albo warszawską najbliższym z Koluszek pociągiem, obowiązani są zwracać się do naczelnika tej stacyi z żądaniem zamieszczenia na bilecie wzmianki o zatrzymaniu się; następnie zaś, przy wznowieniu podróży, w ciągu ważności biletu, okazywać go w kasie stacyjnej dla ostemplowania na dany pociąg.

**Z Towarzystwa śpiewaczego Lira.** Tymczasowy zarząd Towarzystwa śpiewaczego „Lira" rozesłał dosyć sporą ilość zaproszeń do osób, przeważnie ze sfery rzemieślniczej, o wpisywanie się na członków do nowo organizowanego towarzystwa, które ze względu na trudności, jakie napotyka w odnalezieniu odpowiedniego lokalu, nie jest w stanie należycie rozwijać swojej działalności. Podobno Towarzystwo to nosi się z myślą wynająć lokal na ul. Milsza dawną salę Prawica.

**Delegacya.** P. gubernator piotrkowski rozesłał w tych dniach do naczelników powiatów i policmajstrów m. Łodzi i Piotrkowa okólnik, polecający okazywanie pomocy radcy dworu Hagen-Tomowi, starszemu technikowi komitetu technicznego głównego zarządu dochodów niestałych i rządowej sprzedaży trunków, delegowanemu do gubernii piotrkowskiej, w celu dokonania prób i systematycznych obserwacyj nad wyrobem drożdży według nowego sposobu (powietrznego).

**Z Pogotowia ratunkowego.** W maju r. b., prócz tysiąca rubli od spadkobierców nieodżałowanej pamięci I. K. Poznańskiego, otrzymano następujące ofiary:

1) za doznanie pomocy pp. M. Jak. 3 rb., R. Zachertowa 3 rb. i T. Bittn. 3 rb.;

2) zamiast wieńca na grób b. p. I. K. Poznańskiego: pp. inżynier P. Hertz z żoną 15 rb., Mieczysław Hertz 10 rb.;

3) za pośrednictwem redakcyi „Rozwoju:" od oficerów 37 ekat. pułku piechoty, jako wyraz wdzięczności za szybką pomoc szeregowcowi, zebrane przez porucznika Fortunato 20 rb. 87 k., od robotników oddz. przędzalniez. fabryki Tow. akc. I. K. Poznańskiego z wdzięczności dla pracodawców za dodatkową tygodniową zapłatę 50 rb. Razem 1114 rb. 87 kop.

W czerwcu wpłynęły następujące ofiary:

1) na karetkę „Łodzianka" od pani Anny Szajblerowej (junior) za pośrednictwem panny Teodory Tr. 100 rb.;

2) od ks. pref. Zacharyasiewicza, zebrane przy okazyi poświęcenia nowego lokalu Stowarzyszenia czeladzi stolarskiej 12 rb. 40 kop.

3) zebrane przez robotników fabryki K. Goepperta na zabawie w lesie, w dniu 11 czerwca r. b. 10 rb. za pośrednictwem p. policmajstra i 8 rb. od p. K. Goepperta;

4) od p. Ant. Kowalczyka 5 rb., jako karę w sprawie z Bonif. Michaelis, ugodowo zakończonej w sądzie pokoju;

5) za doznanie pomocy od pp.: naczelnikowej G. 1 rb., Seydlera 2 rb., L. Micińskiego 1 rb., Pescha 1 rb., Estery Libichowej, Kuliga, A. Przetkowa i N. po 50 kop.

Razem 142 rb. 40 kop.

Wszystkim powyższym ofiarodawcom Zarząd składa serdeczne „Bóg zapłać."

**Nadesłane.** Zarząd łódzkiego chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności podaje niniejszem do wiadomości, iż w ciągu miesiąca lipca 1900 r. na rzecz kasy Towarzystwa wpłynęły następujące ofiary:

Na ogólne cele Towarzystwa: przez p. policmajstra m. Łodzi od robotników p. Karola Goepperta z zabawy lesnej 6 rb. 23 kop.

Na rzecz Przytułku dla starców i kalek: od małżonków Kosickich 60 rb.

Na rzecz ochrony II-ej dla ubogich dzieci: z zabawy leśnej czeladników piekarskich 10 rb., od pani Zeller 10 rb.—razem 86 rb. 23 kop.

Za powyższe ofiary zarząd Towarzystwa w imieniu obdarowanych instytucyj, składa niniejszem łaskawym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

Wice-prezes R. Z i e g l e r.

Członek-sekretarz S. H e r t z b e r g.

**Nowa pułapka.** Od pewnego czasu kilku tutejszych przemysłowców otrzymuje listy z następującą propozycyą. Jakiś de Châteaudreuf, mianujący się prezesem rady handlowo-przemysłowej, zawiadamia, że za nadesłaniem 200 fr. będzie doręczony adresatowi krzyż zasługi z dyplomem imiennym, podpisanym przez księcia Monaco. Adresy, pod któremi dostają przemysłowcy te propozycye, są dokładne.

Mniemamy, że chyba nikt w nową pułapkę próżności nie wpadnie, zwłaszcza że wobec wydanych przepisów nie wolno używać żadnych medali oraz odznaczeń bez zezwolenia miejscowego rządu.

**Z cechu tokarzy.** W dniu wczorajszym na ul. Rozwadowskiej w mieszkaniu podstarszego cechu p. Belke, odbyło się posiedzenie komitetu obchodu 50-letniego jubileuszu, na którem do zaproszenia na uroczystość tę pp. fabrykantów, upoważniono jednego ze stowarzyszonych p. Franciszka Hofmana.

**Posiedzenie.** W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie zgromadzenia starszych felczerów, na którem omawiane były kwestye, odnoszące się tylko do wewnętrznego porządku zarządu.

**Lipcówka malarzy pokojowych.** W ubiegłą niedzielę w lesie miejskim odbyła się lipcówka majstrów malarskich dla rodzin i zaproszonych gości, która skończyła się niebardzo pomyślnie, gdyż panowie majstrowie podochoceni użyciem nadmiernej ilości alkoholu, wszczęli sprzeczkę, z której przyszło do bójki, dopiero wdanie się innych położyło kres awanturze.

**Zabawa piekarzy.** Zabawa w Rudzie pabianickiej Stowarzyszonych majstrów piekarzy, nie udała się z powodu deszczu. W ubiegłą niedzielę kilka wozów, udekorowanych zielenią i flagami wyjechało z majówkowiczami do lasu, ale zaskoczeni deszczem, musieli zmoknięci jak niepyszni powracać do domów. Jeżeli pogoda dopisze, stowarzyszeni zabawę tę zamierzają urządzić w przyszłą niedzielę.

**Urząd starszych zgromadzenia szewców** odbędzie swoją sesyę w domu majstrów tkackich (ul. Piotrkowska № 100) w nadchodzący poniedziałek zaraz po odprawionem nabożeństwie w kościele św. Krzyża, które odbędzie się o godzinie 9 rano.

**Zabawa w Helenowie.** W dniu wczorajszym odbyła się w Helenowie zabawa z niespodziankami na dochód Talmud-Tory.

Już od godziny 4-ej popołudniu tysiączne tłumy napełniać poczęły ogród helenowski, a o godzinie 8 ej niektóre ulice ogrodu były tak przepełnione publicznością, że z trudnością przecisnąć się było można.

Confetti pomiędzy spacerującemi odgrywało niemałą rolę. To też obrzucanie nie miało końca; każdy z przechodniów udekorowany był różno-

kolorowemi papierkami. Po stawie pływało kilka gondoli, przystrojonych zielenią i różnokolorowemi latarkami oraz oświeconych bengalskiemi ogniami.

Cały ogród przybrany był w tysiące różnokolorowych lamp, a elektryczne słońce oświecało powierzchnię wody.

Nad stawem na estradzie, należycie iluminowanej, chóry teatralne p. Mareckiego, przy akompaniamencie orkiestry, wykonały różne śpiewy, które miały być zakończone tańcami, niespodziewana jednakże ulewa z błyskawicami i grzmotami rozpędziła uczestników zabawy, tłoczących się do sali, która nie mogła pomieścić tylu osób. Wszystkie stoły, stoliki, krzesła były zajęte, dał się słyszeć płacz dzieci, które w tłoku gubiły rodziców, to znów wołanie męża, szukającego żony i naodwrót żony, poszukującej męża.

Krzyki i ścisk przybierał coraz groźniejsze rozmiary. W kilku miejscach dały się widzieć laski w ruchu, któremi tłoczący się torowali sobie drogę do wyjścia lub wejścia.

Lekkie ubrania pań, zmoczone deszczem, zamieniły się w nieokreślonej barwy brudny materyał, z którego spływały strumienie wody. Kapelusze letnie poprzybierały dziwne fasony.

Dosyć było przypatrzeć się powracającej z zabawy, zmoczonej, brnącej po kolana w wodzie publiczności, by mieć wyobrażenie co się działo w Helenowie podczas ulewy.

Ponieważ ruch tramwajowy był wstrzymany, popyt na dorożki wzrósł olbrzymio, a i te zjawiły się dosyć późno.

**Ulewa.** W dniu wczorajszym około godziny 9 i pół wieczorem nad miastem poczęły gromadzić się gęste chmury a w pół godziny później uprzedzany silną błyskawicą i grzmotami zaczął padać ulewny deszcz, który lał przeszło godzinę.

Ulice miasta przedstawiały koryta wzburzonej rzeki, tłumy przechodniów szukały schronienia po różnych wzniesieniach bram domów, schodach, sklepach itp. Na niektórych niżej położonych ulicach głębokość wody dochodziła do łokcia tak że nabierała się do przejeżdżających dorożek. Na ulicy Benedykta w domu nr. 42 silny napływ wody wymył koryto pod fundamentami, skąd woda dostała się do suteryn zalewając znajdujące się w nich zapasy wędlin, mięsa smalcu i innych produktów spożywczych; na tejże ulicy w wielu domach okna suteryn nie mogąc wytrzymać naporu wody, potrzaskały a woda całą siłą wpadając do mieszkań napełniała je na parę łokci wysokości. Na rogu ulic Benedykta i Pańskiej woda zalała sklepy i restauracye. Róg Zielonej i Wólczańskiej, róg Konstantynowskiej i Długiej przestrzeń Zielonej od Piotrkowskiej do Spacerowej, Wólczańska od Zielonej do Andrzeja, róg Dzielnej i Piotrkowskiej, róg Głównej i Piotrkowskiej i róg Pustej i Piotrkowskiej tak zostały zalane wodą, że utrudniały nawet przejazd kołowy. Na ulicach gdzie mostki przechodzą w poprzek nie chciał jechać żaden dorożkarz, w obawie o mogący wyniknąć wypadek.

Na wielu ulicach woda dostała się do suteryn, w wielu miejscach uszkodziła znacznie prowadzone roboty około fundamentów, nowobudujących się domów, popsuła niektóre roboty prowadzone około nowobudujących się linij kolei elektrycznej, uszkodziła w niektórych miejscach planty kolejowe, jednem słowem ulewny ten deszcz narobił niemało szkody w mieście.

**Zabawa ogrodowa.** Wyznaczona na nadchodzącą niedzielę i poniedziałek wielka zabawa ogrodowa w Helenowie zapowiada się świetnie. Sprzedano już przeszło 8000 biletów. Wśród wielu innych niespodzianek w sali Helenowa odegraną zostanie przez amatorów komedyjka „Dwóch głuchych". Widowisko teatralne uzupełnią deklamacye i monologi.

**Wyroby wód gazowych.** Z rozporządzenia władzy policyjnej z dnia 1 lipca r. b. właściciele fabryk wód gazowych obowiązani zostali do sprawdzenia balonów miedzianych czy są one dostatecznej wytrzymałości i czy są wymazane pobielone.

**Komisyonerzy zagraniczni.** Z powodu odezwy piotrkowskiej izby skarbowej, iż zagraniczni komisyonerzy przybywający do Łodzi w interesach handlowych, uchylają się od wykupu świadectw przemysłowych, p. policmajster polecił komisarzom cyrkułowym o każdym przyjeździe komisyonera firmy handlowej zagranicznej bezzwłocznie zawiadamiać właściwego inspektora podatkowego w celu pociągnięcia tych osób do zapłaty głównego podatku przemysłowego.

**Dysenterya.** Na ulicach Benedykta i Pańskiej i przyległych pojawiła się dysenterya, na którą oprócz starszych zachorowywują w dużej ilości dzieci.

**Rewizye.** W tych dniach policya miejscowa dokonała rewizyi w sklepikach i u handlujących sacharyną. Zatrzymane w niektórych miejscach zapasy tego artykułu skonfiskowała, a winnych pociągnęła do odpowiedzialności sądowej.

**Komisanci tatarscy.** Wielu tatarów wyruszyło do Warszawy, celem rozrzucenia po mieście towarów łódzkich. Posiadają oni w Łodzi swego pośrednika, który ułatwia im stosunki z fabrykami.

**Ostrzeżenie.** Po domach osób zamożniejszych włóczy się znów ta sama osobistość pod nazwiskiem Tucholskiego, która przed miesiącem obchodziła zamożniejszych obywateli pod nazwą Czosnowskiego. Jest to młody blondyn ryżawy, z wąsami, około 32 lat liczący. Upomina się on dosyć natarczywie o datki.

**Z kolei elektrycznej.** Nocy wczorajszej na rogu ulic Piotrkowskiej i Andrzeja odbywały się roboty około przeprowadzenia łączników, stanowiących komunikacyę nowej linii kolei elektrycznej na ul. Milsza, z główną siecią przewodników na ul. Piotrkowskiej.

**Inspektorzy winnic.** W odnośnych sferach zaprojektowano wprowadzić inspektorów winnic, w celu ściślejszego dozoru nad tą tak ważną gałęzią przemysłu krajowego. W zakresie działalności inspektorów leżeć będzie: analiza gruntów, wskazówki uprawy, melioracya i czuwanie nad przedsięwzięciem środków odpowiednich ku ochronie od zarazy szczepów winnych.

**Śmiertelne pobicie.** Na powracającego w tych dniach wieczorem z Woźnik do wsi Cedziny włościanina Józefa Bielawskiego napadli na drodze niewiadomi dotąd złoczyńcy i pobili go tak ciężko kijami, iż napadnięty nazajutrz zmarł. Napastników dotychczas nie odszukano.

**Schwytanie złodziejów** Znowu udało się policyi schwytać całą bandę złodziejów, którzy w ostatnich czasach popełnili szereg poważniejszych kradzieży. Wszyscy schwytani osadzeni zostali w areszcie policyjnym.

**Przeciwko strzyżeniu koni.** Jeden z członków tutejszego oddziału Towarzystwa opieki nad zwierzętami wystąpił z wnioskiem, aby wzorując się na ustawie stowarzyszeń zagranicznych, zabronić strzyżenia sierści i obcinania ogonów koniom. Inicyator występuje z zasady, iż strzyżenie koni, szkodliwe dla zwierząt szczególniej w klimacie zmiennym, znajduje u nas coraz większą liczbę zwolenników.

**Poparzenie.** Onegdaj przy ul. Pańskiej, Katarzyna Szymczak, nalewając naftę do lampy, polała sobie suknię. Kiedy następnie zapalała lampę, płomień zapałki w zetknięciu z ulatniającą się naftą, spowodował raptowny ogień. Na krzyk Szymczakowej nadbiegli domownicy i ogień stłumili. Mimo to, nieszczęśliwa kobieta, wskutek doznanych poparzeń na rękach i twarzy, będzie musiała leczyć się czas dłuższy.

**Z figlów.** Na szosie Konstantynowskiej 11-letni Wojciech Paciorek usiłował wskoczyć na będący w ruchu wóz Szabanowskiego. Malec upadł pod koła, które mu przygniotły nogę. Omdlałego z bólu odwieziono do domu rodziców.

**Zabawa publiczna w Zgierzu.** W niedzielę d. 8 lipca r. b., odbyć się ma zabawa publiczna z niespodziankami w ogrodzie na Krzywiu. Urządzeniem zabawy zajął się komitet Towarzystwa niesienia pomocy biednym. Energia głównych działaczy daje rękojmię, iż dzień ten przyjemnie spędzą zgierzanie. Zabawa zapowiada się świetnie. Zdaje się, że ludność całego Zgierza pośpieszy na wezwanie komitetu, aby drobnemi datkami zasilić tak sympatyczną instytucyę dobroczynną, która nowe wyjątkowego w tym roku zastoju przemysłu znajduje się w kłopotliwem położeniu, nie mogąc sprostać potrzebom, jakie wzrastają z dnia na dzień.

Ponieważ zabawa taka pierwszy raz dopiero w Zgierzu urządzoną zostanie, każdy więc rad zobaczyć, jak się ona odbywać będzie. Od kilku dni napływają już zamówienia na bilety wejścia, których znaczna część rozprzedaną została.

Organizatorzy tuszą sobie, iż rezultat stosunkowo będzie tak świetny, jak ostatniej zabawy łódzkiej w Helenowie.

W razie niepogody zabawa odbędzie się o tydzień później.

**Grad.** Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem nad Koluszkami przeciągnęła burza z gradem niezmiernie dużym, który sporo w okolicy narobił szkody.

**Nagły zgon.** We wsi Dąbrowa, przybyła w odwiedziny do swych krewnych Franciszka Łuźniaka i Józefa Milczarka, 66-letnia Józefa Pietrzyńska, mieszkanka osady Błaszki, po kolacyi położyła się spać późno w nocy. Nazajutrz Pietrzyńską znaleziono w łóżku bez życia.

Jak stwierdziły oględziny lekarskie, śmierć nastąpiła skutkiem ataku apoplektycznego.

**Kradzież.** We wsi Rżew, powiatu łódzkiego, u właściciela gorzelni Ferdynanda Tulinusa spełniono systematyczną kradzież rur miedzianych. Wartość skradzionych rur wynosi 1,500 rb. Jak wykazało śledztwo kradzieży tej dopuszczali się: syn zarządzającego zakładem Józef Ulrichs i towarzysz jego Dawid Matewes.

Część skradzionych rur znaleziono u mieszkańca Konstantynowa Kleczewskiego, który wskazał na wymienione osoby, od których nabywał rury miedziane. Dwaj spólnicy kradzieży w porę umknęli i dotąd ich nie odszukano.

**Kradzież koni.** We wsi Kobylerka, włościaninowi Pawłowi Sarkowskiemu, ze stajni skradziono parę koni z uprzężą i wozem. Na ślad złoczyńców dotychczas nie natrafiono.

---

## Za potajemne nauczania.

Prawo z dnia 26 maja (8 czerwca) roku b. w przedmiocie kar za potajemne nauczanie w Królestwie Polskiem rozciąga na nasz kraj „Tymczasowe przepisy", wydane dla kraju Zachodniego w tymże przedmiocie dnia 3 (15-go) kwietnia 1892 r.

Przytoczyliśmy już Ukaz do senatu tegoroczny, obecnie więc podajemy w przekładzie i omawiane „przepisy tymczasowe" z r. 1892.

Oto tłómaczenie dosłowne („Zb. praw", 1892 r., pierwsze półrocze):

„Przepisy tymczasowe względem kar za naukę potajemną w guberniach: wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, witebskiej, mohylowskiej, kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej:

1) Za urządzenie i utrzymywanie bez pozwolenia rządu jakiegobądź rodzaju szkoły winni ulegają karze pieniężnej do sumy 300 rb. lub aresztowi do 3 miesięcy. Tymże karom ulegają osoby, które przyczyniały się do urządzenia tajnej szkoły lub do prowadzenia w niej zajęć szkolnych przez udzielenie mieszkania, środków szkolnych, naukowych lub innych, oraz przez wnoszenie opłaty za naukę lub przez udział w nauczaniu albo zarządzaniu szkołą.

2) Tymże karom ulegają osoby, posiadające prawo nauczania w domach prywatnych, jeżeli okażą się winnemi nauczania wspólnego, bez pozwolenia rządu, dziatwy kilku rodzin lub też osób dorosłych postronnych, u siebie w mieszkaniu lub w domach prywatnych.

3) Wszczynanie spraw o naukę tajną porucza się w guberniach: wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, witebskiej i mohylowskiej dyrekcyom szkół ludowych, w kijowskiej zaś, podolskiej i wołyńskiej—inspektorom szkół ludowych będącej w zarządzie okręgu naukowego kijowskiego inspekcyi szkół rzeczonych. Urzędnicy policyi miejskich i powiatowych, tudzież urzędnicy gminni i wioskowi obowiązani są donosić właściwej zwierzchności naukowej o wypadkach nauczania tajnego, jakie doszły do ich wiadomości.

4) Pociąganie do określonych w artykułach 1 i 2 kar porucza się w guberniach: wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej—generał-gubernatorom, w mińskiej zaś, witebskiej i mohylowskiej—gubernatorom.

5) Sumy, pobrane od winnych na zasadzie przepisów niniejszych, przeznaczają się: a) na kapitał opieki nad osobami, które otrzymały prawo nauczania młodzieży w domach prywatnych, jeżeli grzywny pochodzą od osób, posiadających stopnie kierowników domowych, nauczycieli i nauczycielek, lub wogóle od osób, mających prawo nauczania w domach prywatnych, i b) na rzecz kasy państwa, jeżeli pobrane zostały od wszelkich innych osób.

6) Tryb zastosowania przepisów niniejszych nastąpi w porozumieniu kuratorów okręgów naukowych kijowskiego i wileńskiego z właściwymi generał-gubernatorami lub gubernatorami".

## Z WARSZAWY.

—.—

**Nowe szkoły.** Magistrat stara się u władz o upoważnienie, ażeby z funduszu, przeznaczonego w sumie rb. 51,262 na otworzenie od nowego roku szkolnego 26 nowych szkół początkowych, oddano pewną część na zaopatrzenie tych szkół w potrzebne przybory szkolne, z których np. ławki mają być wykonane podług systemu profesora hygieny Erismana. Urządzenia te mają być nabyte sposobem administracyjnym.

**Nowe pismo.** Główny zarząd do spraw prasowych udzielił ks. rektorowi Zygmuntowi Chełmickiemu koncesyi na wydawnictwo miesięcznika p. t. „Biblioteka dzieł chrześciańskich."

Program miesięcznika zawiera prace z zakresu wiedzy chrześciańskiej, a więc: z Pisma św., z Historyi św., z Historyi Kościoła, z Historyi powszechnej w związku z rozwojem chrześciaństwa, Teologii moralnej i etyki, Teologii dogmatycznej i katechetyki, filozofii, kaznodziejstwa, biografii, bibliografii, archeologii, estetyki, literatury chrześciańskiaj, apologetyki i prawa kanonicznego.

Biblioteka będzie ilustrowaną; jako redaktor i wydawca miesięcznik podpisywać będzie ks. Zygmunt Chełmicki.

Prenumeratę roczną oznaczono na 6 rb.

**Tow. prawników.** W niedługim czasie będzie przedstawiony do zatwierdzenia władzy ministeryalnej projekt zawiązania w Warszawie Stowarzyszenia, mającego na celu rozwój i krzewienie wiedzy prawniczej, oraz zbliżenie do siebie osób, pracujących na polu prawniczem. Nowe Towarzystwo, którego ustawę wypracował adwokat przysięgły Emil Waydel, podzielone ma być na oddziały odpowiednie (historyi prawa, prawa międzynarodowego, prawa cywilnego, prawa karnego i t. p.) Według projektu tejże ustawy, na członków Towarzystwa prawniczego zapisywać się będą mogły osoby, wyłącznie zajmujące się prawem praktycznie lub teoretycznie.

**Urząd lekarski.** P. oberpolicmajster m. Warszawy wystąpił z przedstawieniem do władzy wyższej o utworzenie przy urzędzie lekarskim trzech nowych posad lekarzy weterynarzy na potrzeby miasta.

**Szkoła rysunkowa.** Zapis kandydatów do warszawskiej szkoły rysunkowej rozpoczyna się w dniu 26 p. m. dla uczniów niedzielnych i w d. 27 p. m. dla uczniów codziennych.

**Dworzec centralny.** Wyznaczona przy zarządzie kolei warszawsko-wiedeńskiej podkomisya do wypracowania projektu budowy dworca centralnego w Warszawie, z linią tunelową i mostem na Wiśle, mającym łączyć nowy dworzec centralny z drogami żelaznemi prawego brzegu Wisły, w głównych zarysach ukończyła swoje prace i projekt rzeczony, po poprzedniem rozpatrzeniu przez komisyę, złożoną z przedstawicieli interesowanych kolei żelaznych, przedstawiony będzie do decyzyi władzy ministeryalnej.

**Do Czerska.** Na wycieczkę do Czerska statkiem Fajansa wyruszyło onegdaj około 130 osób. Statek wyruszył o godzinie 9½ zrana, przybył zaś do Czerska o godzinie 2½ po południu. Następnie przygotowanemi wozami udano się do ruin zamkowych. Zwiedzono je szczegółowo, przypomniano sobie dawne dzieje starego zamczyska z wieku XIII w którym więziony był w r. 1228 książę wrocławski, Henryk Brodaty, pojmany przez ks. Konrada Mazowieckiego. W zamku tym czas jakiś mieszkała królowa Bona. Z Czerska wyjechano z powrotem wieczorem.

—.—

### PO KATASTROFIE.

Z ofiar fatalnego wypadku budowlanego wczorajszego w gmachu głównym politechniki, dziś o godzinie 10 zrana zmarła już druga z kolei: 33 letni robotnik Konstanty Wardzyński, jeden z czterech umieszczonych na sali 27 dr. Krajewskiego.

Z pozostałych przy życiu wypisano dotąd 2 robotników z sali 23 dr. Steiner, na której z pozostałych 3 robotników stan 48-letniego Michała Kąckiego budzi poważne obawy.

Nadto na sali dr. Sawickiego leżą dwie pokaleczone robotnice, z których bezpośrednie niebezpieczeństwo śmierci zagraża 14 letniej Stanisławie Lewandowskiej. O ile do jutra stan jej nie poprawi się, będzie dokonana, jako ostatni środek uratowania, trepanacya pękniętej czaszki.

Po za wymienionymi, pozostaje jeszcze jeden chory na sali dr. Władysława Kociatkiewicza i stan jego jak reszty 6-iu z ogólnej liczby ofiar katastrofy przy budowie politechniki, jest nieco lepszy, a przynajmniej nie budzi obaw.

Tym sposobem dotąd dwóch robotników przypłaciło wypadek wczorajszy życiem.

## Sprawa węglowa w Europie.

—.—

I.

W palącej sprawie węglowej „Wiek" pomieścił artykuł następującej treści:

„Znaczna zwyżka cen węgla, która ubiegłej zimy raptownie wystąpiła w całej zachodniej Europie, u nas zaś chwilowo przeszła w prawdziwą orgię wyzysku, zaniepokoiła cały świat cywilizowany.

Stała się ona z jednej strony powodem bardzo poważnego zamieszania w przemyśle, z drugiej dała się uczuć dotkliwie całej masie mieszkańców przyciśniętej brakiem i drożyzną materyału opałowego. Nic więc dziwnego, że pytanie, jakie mogą być przyczyny raptownego podrożenia węgla, i jakie są pod tym względem widoki na przyszłość, wszędzie nabrało pierwszorzędnego znaczenia.

Aczkolwiek w każdym kraju a u nas zaś specyalnie, miejscowe przyczyny i stosunki odgrywają przeważny często wpływ na normowanie się cen, niemniej jednak działalność warunków miejscowych rozwija się zawsze na podstawie stanu rynku ogólnego, normowanie więc cen węgla u nas pozostaje zawsze w pewnej zależności od przyczyn regulujących jego cenę na zachodzie.

Nie od rzeczy więc będzie zwrócić uwagę na ujawniające się w zachodnio europejskiej literaturze ekonomicznej zdania sprawy, która wobec krótkości lata może niezadługo stać się dla ogółu naszego bardzo palącą.

Odnośnie przewidywań cen węgla w niedalekiej przyszłości, występują na zachodzie dwie wręcz przeciwne opinie.

Jedni przypominając wszystkie poprzednie głody węglowe, szczególniej zaś najdotkliwszy może z 1874 roku, twierdzą, że i obecny kryzys jest tylko przejściowym i że za pięć, sześć miesięcy, a najdalej za rok, ceny węgla powrócą do normy z przed dwóch, trzech lat, a przynajmniej bardzo się do nich zbliżą, inni, przeciwnie, podwyżkę cen uważają za stałą i położenie za bardzo groźne, spowodowane przyczynami naturalnemi niemożliwemi do usunięcia.

Oczywiście zwolennicy jednego lub drugiego poglądu inaczej zapatrują się na przyczyny, wywołujące obecny kryzys i zasadniczo różnią się w ich ocenie.

Optymiści przyczynę obecnej zwyżki ceny węgla widzą w wypadkowym zbiegu okoliczności z których większość nosi, ich zdaniem, cechę jak najzupełniej przejściową i wkrótce usuniętą zostanie.

Według nich, powodem zwyżki jest z jednej strony zwiększenie zapotrzebowania węgla, wywołane chwilowym nadmiernym rozwojem przemysłu metalurgicznego, zajęciego budową wystawy paryskiej, statków pancernych, armat, olbrzymich linij kolejowych, jak naprzykład Syberyjska i t.p. Z drugiej, czasowe utrudnienia produkcyi i transportu węgla spowodowane znacznemi bezrobociami.

75)

**Hrabia L. N. Tołstoj.**

## ODRODZENIE.

*Powieść w 3 częściach.*

Tłómaczenie z rosyjskiego.

(Dalszy ciąg — patrz № 150).

— Gdzie jest Meńszow? — spytał pomocnik dozorcy.

— Ósma cela, na lewo.

— A te wszystkie zajęte? — zapytał Niechludow.

— Wszystkie zajęte. Jedna tylko pusta.

— Można zajrzeć?

— Bardzo proszę,—rzekł pomocnik z uprzejmym uśmiechem i zaczął o coś pytać dozorcę.

Niechludow spojrzał w otwór drzwi i ujrzał młodego człowieka w bieliźnie z czarną bródką, chodzącego tam i napowrót po celi. Usłyszawszy szmer przy drzwiach, zmarszczył się, nachmurzył i chodził dalej.

Niechludow spojrzał w drugi otwór i spotkał się z wystraszonem, dużem okiem, także w dziurkę patrzącem, więc szybko oddalił się. Zajrzawszy przez trzecią dziurkę, dojrzał małego, leżącego na tapczanie człeczynę, z głową obwiniętą kaftanem. W czwartej celi siedział barczysty, blady człowiek, z nizko spuszczoną głową, oparty łokciami na kolanach.

Usłyszawszy kroki, podniósł głowę i spojrzał. W twarzy, a osobliwie w oczach, był wyraz głębokiego smutku. Nie obchodziło go widocznie, kto patrzył. Wszystko jedno, nic go dobrego nie czeka. Niechludow uczuł trwogę i podążył do 21-ej celi Meńszowa.

Dozorca odemknął zamek i otworzył drzwi. Obok tapczanu stał młody człowiek z długą szyją, muskularny. Miał poczciwe, okrągłe oczy i małą bródkę. Przestraszonemi oczyma wodził to na pomocnika, to na dozorcę, to na Niechludowa.

— Oto pan, co chce zapytać się o twoją sprawę.

— Dziękuję pokornie.

— Mnie opowiadano o sprawie waszej, ale chciałbym się dowiedzieć od was samych,—rzekł Niechludow, idąc w głąb celi i podchodząc do zakratowanego okna.

Menszow również zbliżył się do okna i zaczął opowiadać najprzód trwożliwie, patrząc na intendenta, a potem coraz śmielej. Kiedy intendent wyszedł na korytarz, dając tam jakieś rozkazy, ośmielił się zupełnie. Było to opowiadanie poczciwego, prostego parobka, i dziwiła ta mowa naiwna, prosta w ustach aresztanta, siedzącego w kryminale, przybranego w hańbiący strój więzienny.

Niechludow słuchał, a zarazem oglądał baczuie nizki tapczan z siennikiem, wypchanym słomą i okno z grubą, żelazną kratą, i brudne wilgotne ściany, i szarą kurtę, i aresztanckie sandały, i zgnębioną postać tego sponiewieranego i oszpeconego chłopa, a czyniło mu się coraz smutniej.

Nie chciało się wierzyć temu, co opowiadał ten prosty, dobroduszny chłop. A jeszcze byłoby przykrzej pomyśleć, że ta szczera i prosta opowieść jest kłamstwem.

Treść opowiadania była taką, że szynkarz wkrótce po ślubie odmówił mu żonę. Szukał sprawiedliwości wszędzie, ale wszędzie szynkarza uniewinniali. Raz siłą żonę uprowadził, ale nazajutrz uciekła. Wtedy przyszedł i żądał oddania żony. Szynkarz powiedział, że żony niema, i żeby sobie poszedł. On nie chciał iść. Wtedy szynkarz z parobkiem swoim zbili go i pokrwawili, a na drugi dzień szynkarzowi spaliła się chata.

Oskarżyli o podpalenie jego z matką, a on nie podpalił, bo wtenczas był u kuma w gościnie?

— I rzeczywiście nie podpaliłeś?

— Anim, panie, pomyślał o tem. A on, złodziej, widać sam podpalił. Mówią, że się ubezpieczył. A na mnie z matką mówili, żeśmy się odgrażali. To prawda, żem go raz spomstował, dusza nie mogła wytrzymać. Ale com nie podpalił, tom nie podpalił. I nie byłem tam, jak się zapaliło. Sam się podpalił, żeby wziąć asekuracyę, a na nas zwalił, łajdak.

— Czy prawdę mówicie?

— Prawdę, jak ten Bóg na niebie. Bądź naszym ojcem, obroń nas.

I chciał do nóg się chylić, ale Niechludow zatrzymał go.

— Wyswobodź nas, panie, niewinnie giniemy.

I nagle zadrgały mu policzki, zapłakał, i odsunąwszy rękaw kaftana, zaczął brudną koszulą obcierać oczy.

— Już się pan załatwił?— spytał intendent.

— Już. Nie martw się, mój kochany, zrobi się wszystko, co można, — rzekł Niechludow i wyszedł.

Menszow stał w drzwiach tak, że intendent trącił go, zamykając drzwi. Kiedy dozorca zamykał drzwi na klucz, Menszow patrzył przez dziurkę w drzwiach. (d. c. n.).

mi w kilku kopalniach, zwyżką płacy roboczej, skróceniem dnia pracy, niedostatecznością taborów kolejowych, w szczególności zaś podrożeniem frachtów morskich wskutek zajęcia znacznej części marynarki handlowej przez admiralicyę angielską do przewozu wojsk i materyału wojennego do południowej Afryki.

Wszystko jednak ma swój koniec. Wojna południowo-afrykańska lada chwila skończy się, chwilowe wielkie ożywienie w przemyśle metalurgicznym nie może być długotrwałem, ujawniają się już bowiem poważne oznaki niedalekiego w tej gałęzi zastoju, bezrobocia skończyły się, skrócenie dnia pracy odbije się dodatnio na sile produkcyjnej robotnika, a więc i na wytwórczości kopalń węgla. Zniżka więc ceny węgla bliska i nieunikniona.

Alarmiści, rekrutujący się oczywiście przeważnie ze sfer zainteresowanych w utrzymaniu wysokich cen węgla, twierdzą przeciwnie, że wiele przyczyn powodujących zwyżkę nie tylko usunąć się tak łatwo nie da, lecz przeciwnie występować będzie ze zdwojoną siłą. Ostrzegają oni, że przed 1902 rokiem nie można spodziewać się najmniejszej zniżki cen, wiele bowiem towarzystw kopalnianych zawarło po cenach obecnych kilkoletnie kontrakty, obejmujące całość ich produkcyi. Ale nawet po upływie lat kilku nie można, ich zdaniem, spodziewać się znaczniejszej obniżki cen węgla, gdyż węgiel wyczerpuje się, nowe zaś jego pokłady nie wytwarzają się.

Nowoodkrywane w Europie kopalnie węgla, nie są w stanie zastąpić wyczerpanych lub wyczerpujących się, tymczasem zapotrzebowanie węgla wzrasta i stale wzrastać będzie. Wprawdzie odległe kraje, jak Stany Zjednoczone, Japonia, Chiny, obfitują w kolosalne pokłady węglowe, na dowóz jednak z tych odległych krain Europa zupełnie liczyć nie może.

Na potwierdzenie swych złowróżbnych przewidywań, pesymiści powołują się na opinię niektórych uczonych, z pomiędzy których głośny i oryginalny, aczkolwiek nieraz bardzo paradoksalny, ekonomista angielski Jevons, w dziele swem „The Coal Question" (Sprawa węglowa) wydanem w 1866 r., przepowiadał wyczerpanie angielskich kopalń węgla już w pierwszym dziesiątku dwudziestego wieku.

Przewidywania Jevonsa okazały się wprawdzie znacznie przesadzonemi, niemniej jednak sprawa wyczerpania w niedalekiej przyszłości kopalń angielskich nie straciła nic ze swej aktualności. Sprawie tej i jej wpływowi na rozwój przemysłu i ceny węgla w Europie poświęcił świeżo znany ekonomista p. Ed. Loźé wyczerpujące dwutomowe dzieło pod tytułem: „Les charbons britaniques et leur epuisement". W tym samym przedmiocie p. Paul Leroy Beaulieu, główny redaktor tygodnika „Economiste français" pomieścił szereg artykułów.

## Z KRAJU.

**Radom**. Główny zarząd do spraw prasowych zatwierdził na stanowisku redaktora odpowiedzialnago i wydawcy „Gazety radomskiej" p. Szczęsnego Jastrzębowskiego.

— Urządzone, staraniem dra Władysława Papiewskiego, cztery przedstawienia opery „Bettly" siłami amatorskiemi dały dochodu brutto 930 rb.; czysty dochód obrócony będzie na utworzenie w Radomiu przytułku położniczego.

**Popłoch w teatrze**. W ubiegłą niedzielę, podczas przedstawienia „Dwóch malców", w teatrze letnim w Lublinie, ktoś zawołał, że się pali. Licznie zebrana, z powodu gościnnego występu pani Trapszo Chodowieckiej i pani Tekli Trapszo, publiczność tłumnie rzuciła się w popłochu do drzwi. Na szczęście przytomność grających artystów, którzy ze sceny objaśnili, gdzie się pali, odwróciła możliwą katastrofę i uspokoiła przerażoną publiczność. Palił się dom, położony zdala od teatru, po drugiej stronie rzeki.

**Z Wisły**. Ruch spławny na Wiśle panuje w obecnej chwili bardzo duży, a byłby przecie większy, gdyby poziom wody, wynoszący zaledwie $3^1/_2$ stopy podniósł się nieco.

Przy brzegu warszawskim jeszcze dwadzieścia kilka berlinek stoi z towarami, a niektóre odpłynęły w drogę, ale czekają na podniesienie się wody.

Statkami parowemi codziennie przybywają liczni flisacy, śpieszący z Gdańska z powrotem w górę rzeki po tratwy.

**Nadużycia w kasach gminnych**. Z Nowej Aleksandryi donoszą w „Warsz. Dniew.", że ostatnimi czasy dokonano rewizyi kas gminnych w całym niemal powiecie nowoaleksandryjskim. Pomimo, że o rewizyi byli wójtowie gmin zawiadomieni okólnikiem, w kilku jednak gminach wykryto nadużycia. W jednej z gmin okazał się niedobór kasowy z powodu, że część pieniędzy wypożyczono żydom na spekulacyę. W innej gminie wykryto znów brak wszelkiej rachunkowości. Winni nadużyć będą usunięci z urzędów.

**Czyżew**. W sprawie kultury wodnej „Gazeta polska" otrzymała list następujący: Zwykle dotąd przy budowaniu traktów, szos, kolei żelaznych, wałów przy Wiśle, nie uwzględniano potrzeb rolnictwa przy stawianiu mostów, stawideł, szluz i t. d., tak, że teraz przy ameliorowaniu gruntów ornych, łąk, bagien, zbyt często niema odpływów, a wyrobienie ich teraz jest kosztowne lub niemożliwe. Zwracamy więc uwagę publiczności, Sekcyi Technicznej przy Tow. pop. ros. przem. i handlu, pism rolniczych, technicznych, wodnych, ażeby przy budowie nowej kolei żelaznej z Warszawy do Kalisza i innych, zawezwano specyalistę w sprawach wodnych, który oznaczy, jakie odpływy trzeba urządzić w interesie kultury wodnej. Sprawa upożytecznienia wód mocno u nas szwankuje; pisałem o tem ostatnio w „Wodnictwie rolnem" № 3 i 7 1899 r.

**Zgon**. W nocy 29 czerwca zmarł w Romatowie Franciszek Tarczyński, nauczyciel rysunków i kaligrafii w gimnazyum żeńskiem w Płocku znany archeolog. Ś. p. Fr. Tarczyński wyjechał na poszukiwania archeologiczne do powiatu sierpeckiego i przebywając w Romatowie zmarł nagle w nocy z 29 na 30 czerwca. Wiele prac ś. p. Tarczyńskiego pomieszczały nasze tygodniki oraz pisma specyalnie naukowe.

## Korespondencya.

*Rzym, 30 czerwca.*

W tych dniach pojawiły się na narożnikach ulic wielkie, białe afisze, mające w nagłówku słowa: „Invito" (zaproszenie) „sacro"! Na pierwszy rzut oka wydawać się mogło, że odezwa ta pozostaje w związku z jakąś funkcyą lub uroczystością kościelną. Tymczasem okazało się niestety, że byłto „manifest" zbłąkanego i ekskomunikowanego księdza, niejakiego Paolo Miraglia, który wchodził już niejednokrotnie w konflikt z kodeksem karnym i odbywał zasłużone kary. Otóż Miraglia zapraszał na swą konferencyę w kościele metodystów przy via Venti Settembre. Nawiasowo nadmieniamy, że to dopiero obecny rząd włoski po zajęciu Rzymu pozwolił na budowanie w mieście świętem różnych świątyń innowierczych. Ów zaślepiony kaznodzieja przywłaszczył sobie tytuł prałata i biskupa (voscovo consacrato).

Miraglia wystąpił niedawno ze swą konferencyą w Piacency, w której z bezprzykładnym cynizmem napadał na kościół, skutkiem tego w zborze między własnemi jego zwolennikami przyszło do zaburzeń. Miraglię zaprowadzono na kwesturę i tam zabroniono mu występów publicznych i zakazano używania uzurpowanych sobie tytułów i godności. Opuściwszy Piacencę, zjawił się w Rzymie, a władze tutejsze zezwoliły mu na głoszenie „manifestów". Wystąpił tedy Miraglia w zborze metodystów ze swemi herezyami, a skutek był ten sam, co w Piacency: bójka miedzy słuchaczami i interwencya radcy komunalnego Pacelli, w rezultacie której policya zabroniła Miraglii występów. Nawet dzienniki arcyliberalne jak: „Stampa". „Provincia" (organ Zanaderllego) i „Messaggero" potępiły surowo niecne postępki pseudo-biskupa.

## Jan Gutenberg.

III.

W tymże czasie na Gutenberga zaczęły spadać różne nieszczęścia. Nie był w możności zapłacenia Faustowi procentów i prosił go o zwłokę do chwili, kiedy przedsiębiorstwo zacznie przynosić dochód. Wspólnik na to się nie zgodził i wytoczył wkrótce Gutenbergowi proces, żądając zapłacenia procentów od procentów. Proces ten ukończył się przysięgą Fausta, o czem sporządzono protokół, zapisany przez notaryusza Helmesbergera d. 6 listopada 1455 r.; oryginał tego aktu, tak ważnego dla przyznania Gutenbergowi tytułu wynalazcy drukarstwa, czemu w różnych czasach zaprzeczano, przypisując je rozmaitym osobom, dopiero niedawno, w r. 1889, odszukał Karol Dziacki w bibliotece uniwersytetu w Getyndze. Na mocy wyroku sądu drukarnia ze wszystkiemi jej utensyliami, przeszła na własność Fausta, a Gutenberg musiał wszystko zaczynać na nowo. Zawarł on spółkę z ławnikiem moguckim Konradem Hamerym i w 1460 r. wypuścił z nowej drukarni dzieło Jana do Janus i Genui „Catholicon" (gramatyka łacińska ze słownikiem) W r. 1465 elektor Adolf II Nassauski zrobił Gutenberga swoim gracyalistą; wynalazca wszakże drukarstwa niedługo korzystał z tej łaski, umarł bowiem d. 2 lutego 1468 r.

Wynaleziony przez Gutenberga nowy sposób drukowania książek, nie mógł długo utrzymać się w tajemnicy. Już w 1460 r. niejaki Mentel miał drukarnię w Strasburgu, Pfister w 1461 r. w Bambergu. Po wzięciu Moguncyi przez księcia Nasauskiego, kiedy drukarnię Szefera i Fausta zamknięto, pracownicy jej, nazywani powszechnie „dziećmi Gutenberga", rozeszli się w różne strony i roznieśli z sobą sztukę drukarską. W Kolonii Ulryk Zell pracował już w r. 1466; za nią idą miasta: Bazylea z drukarnią od r. 1471; Augsburg, gdzie Güuther Zeiner z Rautlingen założył drukarnię w 1468 r., w Um Jan Zeiner w 1469 r.; w Norymberdze Henryk Keffer i Jan Zensenschmidt w r. 1470.

W północnych Niemczech najwcześniej założono drukarnię we Frankfurcie nad Menem, a następnie w Lubece, Lipsku, Erfurcie i kilku innych miastach. W Wiedniu pierwszą drukarnię otwarto w 1482 r., ale stałą dopiero w 1491 r. Wogóle w końcu XV wieku w Niemczech było już przeszło 50 drukarni, a przeszło 200 drukarzy. Z Niemiec nowa sztuka szybko rozpowszechniła się i w innych krajach.

We Włoszech pierwszymi drukarzami byli niemcy: Konrad Swenheim i Arnold Pannartz, których wezwali zakonnicy z Subiacu, w pobliżu Rzymu, w r. 1465, a w r. 1467 przenieśli się do Rzymu. W Wenecyi Jan Schpejerski uzyskał przywilej na drukowanie dzieł w r. 1439; w następnym roku zmarł, ale przedsiębiorstwo prowadził dalej brat jego Wendelin Szpejerski do spółki z Janem z Kolonii; w tymże roku osiedlił się tam zdolny grawer Mikołaj Jensen, pochodzeniem francuz. Drukarstwo w Wenecyi doszło do wysokiego rozwoju, gdyż w XV w. liczono tam już do 250 drukarni; w tymże czasie była założona słynna drukarnia Aldona (1495). Za Wenecyą podążyły miasta: Bolonia (1471), Neapol (1471), Florencya (1471) i inne.

W Hiszpanii pierwszą drukarnię założono w Walencyi w r. 1574. Pierwszymi drukarzami byli niemcy i holendrzy.

Do Portugalii sztukę drukarską przynieśli z sobą żydzi w r. 1481 do miasta Leiria; w 1495 r. królowa Eleonora powołała do Lizbony drukarzy niemieckich.

## Z PETERSBURGA.

— Ministeryum oświaty obwieszcza dla wiadomości autorów i wydawców dzieł, przeznaczonych do użytku w zakładach szkolnych ministeryum oświaty lub do czytania dla ludu: „Na mocy postanowienia rady ministeryum oświaty z dnia 30 stycznia roku 1867 i dnia 10 marca 1882, tak komitet naukowy ministeryum, jako też osobny wydział tego komitetu obowiązane są oceniać w rękopisach tylko takie dzieła, które, w razie ich zatwierdzenia, mogą być używane w zakładach szkolnych ministeryum w charakterze podręczników szkolnych lub pomocy i które przytem odpowiadają następującym warunkom: 1) uprzednio otrzymały pozwolenie cenzury na drukowanie; 2) napisane są zupełnie czytelnie i 3) jeszcze nie były podawane do oceny komitetu naukowego lub osobnego jego oddziału. Prace zaś, które ze swojego charakteru mogłyby się okazać przydatnemi nie do nauczania szkol-

nego, lecz do czytania pozaszkolnego, tudzież do czytania dla ludu, oraz dzieła, już raz ocenione przez komitet naukowy lub jego osobny oddział jako rękopisy, podlegają ocenie tylko po wydrukowaniu, przyczem do prac, wydrukowanych z rękopisów, które już były w ocenie komitetu naukowego lub jego osobnego oddziału, należy dołączać, dla porównania i te ostatnie."

— Dzienniki petersburskie donoszą, że w guberniach Królestwa Polskiego ma być utworzonych 7 nowych posad inspektorów szkół ludowych.

— Kryzys węglowy i konieczność zaopatrzenia kolei skarbowych w opał skłoniły ministeryum komunikacyi do wyznaczenia komisyi specyalnej pod przewodnictwem r. t. Miasojedowa-Iwanowa w celu obmyślenia środków, niezbędnych do zaopatrzenia kolei skarbowych w opał. Komisya ta przyszła do wniosków, że popyt na węgle z zagłębia donieckiego przewyższy przypuszczalną jego produkcyę o 50 milionów pudów, przyczem cyfra ta corocznie będzie się zwiększała, tak, że nawet przy możliwie zwiększonej produkcyi zagłębia donieckiego kryzys węglowy potrwa 4 do 5 lat; że w celu usunięcia trudności w wywozie opału pożądane jest oprócz budowy linij podjazdowych do kopalni, postarać się także o wzmocnienie linij kolejowych magistralnych. Oprócz tych środków komisya rozważała kwestyę używania innego rodzaju opału, jak drzewa, nafty i torfu mogących tymczasowo lub stale zastępować brakujące węgle donieckie. W celu zaopatrzenia kolei w węgle zagraniczne minister skarbu zniósł cło na węgle zagraniczne, sprowadzane przez koleje. Srodek ten ma znaczenie tymczasowe do dnia 1 września r. b. W celu zaspokojenia natychmiastowych potrzeb kolei skarbowych nabyte od d. 13 stycznia r. z. dotychczas węgli szląskich i angielskich włącznie 54 miliony pudów.

— W „Zbiorze praw i rozporządzeń rządowych" ogłoszono zmianę przepisów co do budynków górniczych w pasie pogranicznym Królestwa Polskiego, wynoszącym 875 sążni odległości. Projekty nowych budynków okręgowy inżynier górniczy ma przesyłać wraz z opinią okręgowego naczelnika straży pogranicznej do zachodniego zarządu górniczego, poczem generał-gubernator warszawski odsyła sprawę ze swoim wnioskiem do ministeryum rolnictwa i dóbr państwa, przedstawiając, w razie potrzeby, odpowiednie wnioski ministrowi wojny. Na przebudowy pomniejsze inżynier okręgowy zezwalać może samodzielnie. W razie naruszenia przepisów, przysługuje mu prawo wstrzymania robót.

— Minister oświaty, jak donoszą „Nowosti" pragnąc ulepszyć warunki sanitarne i hygieniczne uczącej się młodzieży, wydelegował członka komitetu naukowego de spraw wykształcenia technicznego i zawodowego, prof. Stanisława Zaleskiego, na wystawę paryską dla zbadania ostatnich udoskonaleń w zakresie hygieny szkolnej.

— Departament karny senatu rządzącego wyjaśnił, że właściciel lasu nie może być pociągany do odpowiedzialności za takie przekroczenia ustawy, w których nie brał żadnego udziału, jakoteż nie może mu być wytaczany proces o niedostateczną ochronę lasu przed wyrąbem osób obcych, gdyż ustawa o ochronie lasów takiej odpowiedzialności nie ustanawia.

# Ostatnie wiadomości.

---

### Zamordowanie posła.

Potwierdziła się, niestety, krążąca od kilku już tygodni pogłoska o zamordowaniu posła niemieckiego w Pekinie. Bliższe szczegóły tej ohydnej zbrodni, której dopuściło się pospołu z motłochem uliczuym wojsko chińskie, podaliśmy w rubryce „Telegramy." O położeniu reszty przedstawicieli mocarstw przy dworze pekińskim brak wszelkich wiadomości. W każdym jednak razie położenie to jest tego rodzaju, że usprawiedliwia najpoważniejsze obawy. Dowodzi tego pomiędzy innemi następująca wiadomość, jaką drugi sekretarz państwa Niemieckiego w Pekinie von Bergen przesłał przez gońca chińskiego dowódcy wojska międzynarodowego w Tien-Tsinie:

„Kolonia cudzoziemska oblegana jest w poselstwach. Położenie jest rozpaczliwe. Spiesznie z pomocą. Niedziela po południu godz. 4."

Prośba ta o pomoc datowana jest z niedzieli d. 24 z. m. Od tego więc czasu zajść już mogła katastrofa, tembardziej, że podług wszelkiego prawdopodobieństwa cudzoziemcy, oblegani w poselstwach, nie byli dostatecznie zaopatrzeni w żywność i amunicyę. W rzeczy też samej dzienniki angielskie podają wiadomości o wymordowaniu wszystkich posłów zagranicznych w Pekinie i zburzeniu poselstw. Jest to narazie pogłoska tylko, której jednak trudno odmówić prawdopodobieństwa.

Zamordowany w Pekinie poseł niemiecki br. Klemens August Kettler urodził się d. 22 listopada 1853 r. jako syn br. Augusta Kettelera, majowa pułku gwardyi ułanów w Poczdamie. Sprawował on urząd radcy legacyjnego w Waszyngtonie, a następnie posła niemieckiego w Meksyku. Dnia 12 lipca 1899 objął stanowisko posła niemieckiego w Pekinie. Br. Ketteler, bratanek sławnego biskupa mogunckiego, odznaczył się kilkakrotnie niezwykłą odwagą i energią. Dowód nieustraszonego męstwa złożył pomiędzy innemi także w jednem z powstań chińskich. W czasie walk chińsko-francuskich o Tonkin, rozbójnicy chińscy atakowali d. 10 września 1883 r. zamieszkane przeważnie przez europejczyków przedmieście Kantonu Szamien. Br. Kettelerowi, który wówczas pełnił obowiązki dragomana przy konsulacie niemieckim w Kantonie, udało się przy pomocy garstki europejczyków zmusić najezdników do odwrotu.

### Rosya i Francya.

„Warsz. Dniewnik" zamieszcza co następuje:

„Z powodu nagłej śmierci hr. Murawjewa, prasa francuska wyraża przekonanie, że stosunki rosyjsko-francuskie nie ulegną zmianie wskutek zejścia ze świata działacza państwowego, który odegrał poważną rolę przy zawarciu przymierza rosyjsko-francuskiego. Przymierze rosyjsko-francuskie, mówi „Matin", oparte jest nie na przypadkowych sympatyach tego lub owego działacza państwowego, lecz na wspólności interesów i na konieczności politycznej. W tym duchu wypowiadają się i inne najbardziej wpływowe gazety".

### Kolonizacya pruska.

Dzienniki niemieckie, czerpiące informacye z kół urzędowych, podają następującą wiadomość o nowych zamiarach kolonizacyjnych rządu pruskiego:

„Rząd zamierza część funduszów, zyskanych ze sprzedaży majątków skarbowych (domen), mianowicie w prowincyi Saskiej, zużyć na nabywanie gospodarstw włościańskich, które następnie będą wydzierżawiane. W ten sposób powstaną obok wielkich majątków skarbowych domeny chłopskie. Z tym celem agrarno- i społeczno-politycznym ma być połączony cel narodowy. Ustawa kolonizacyjna z r. 1886 miała przedewszystkiem na widoku cel narodowy. Z tym celem połączyła jednak nierozłącznie cel agrarno-społeczny, zamieniając nabyte z rąk polskich wielkie majątki ziemskie na niemieckie gospodarstwa chłopskie. Naodwrót znów, przy nabywaniu przez rząd gospodarstw chłopskich, chodzi w pierwszej linii o utrzymanie stanu chłopskiego, zagrożonego utonięciem w wielkiej własności ziemskiej, a następnie dopiero o wzmocnienie niemczyzny na kresach monarchii. Tak więc w północnych okręgach Szlezwigu cały już szereg gospodarstw chłopskich przeszedł z rąk duńskich w posiadanie zarządu majątków skarbowych. Na tych gospodarstwach osadza się dzierżawców, którzy wzmacniają niemczyznę w owych okolicach. Nie ulega także wątpliwości, że wobec tendencyi polaków zagnieżdżenia się na niemieckich gospodarstwach chłopskich na kresach wschodnich i rugowania chłopów niemieckich z ich posiadłości, instytucya domen chłopskich będzie miała nie małe znaczenie pod względem niemczyzny, zagrożonej na kresach wschodnich przez zaborczy polonizm".

# Telegramy.

---

**Petersburg**, 5 lipca. Dowodzącego wojskami oddziału południowo-ussuryjskiego, generał-lejtnanta Leniewicza, mianowano komendantem korpusu syberyjskiego armii.

**Petersburg**, 5 lipca. Ministeryum sprawiedliwości wniosło do Rady państwa projekt karania za pijaństwo. Podług tego projektu ma być karane upijanie się w miejscach publicznych.

**Helsingfors**, 5 lipca. Gazeta „Nya Pressen" za stały kierunek szkodliwy, ujawniony w artykułach o najnowszych rozporządzeniach rządowych, została z mocy rozporządzenia generał-gubernatora zamknięta na zawsze.

**Praga**, 5 lipca. Urząd magistratu w Żiżkowicach umieścił w ogrodzie miejskim tablice, iż nie wolno mówić po niemiecku. Dyrekcya policyi kazała bezwzględnie te tablice zdjąć i to nie czekając na wynik rekursu.

**Londyn**, 5 lipca. Według ostatnich wiadomości stwierdza się co raz silniej przekonanie, że posłowie: angielski i francuski również zamordowani w Chinach. Według wiadomości z Taku, około Tien-tsinu rozpoczęły się znów walki z chińczykami. Wice-admirał Seymour jest raniony.

**Londyn**, 5 lipca. Zauważono tu z zadowoleniem, że na południu rzeki Żółtej (Hoang-ho) tworzy się związek federalny wice-królów i gubernatorów, który gotów jest porozumieć się z mocarstwami a wystąpić chociażby zbrojnie przeciw uzurpatorskim rządom księcia Tuana.

**Londyn**, 5 lipca. Podług wiadomości, nadchodzących z Szanghaju, wśród tamtejszej ludności krąży pogłoska, że d. 16 czerwca zamordowano w Pekinie oprócz niemieckiego dwóch innych posłów, oraz, że rzeczą jest wątpliwą, czy wogóle w Pekinie cudzoziemcy są jeszcze przy życiu. W Mugden powstańcy spalili misyę chrześciańską i wymordowali chrześcian chińskich. Misyonarze ocalili się ucieczką.

**Londyn**, 5 lipca. Postawa Stanów Zjednoczonych wobec Chin budzi tutaj poważne niezadowolenie. Unia chce odgrywać rolę pośrednika pomiędzy mocarstwami a Chinami. Takie złamanie solidarności może popsuć całą akcyę mocarstw. Admirał Kempff nie chciał atakować portów Taku.

**Londyn**, 5 lipca. Cesarzowa regentka ucieka w stronę Kantonu, pod opiekę Li-hung-czanga. Cesarz ma być w mocy księcia Tuana. On sam cesarzem się nie ogłosił, lecz zrobił nim syna swego Put-siu. Liczy on lat jedenaście.

**Szanghaj**, 5 lipca. Garnizon chiński tutejszy otrzymuje codziennie posiłki i rozwija podejrzaną ruchliwość. Codziennie chrześcianie, obcy i bogatsi chińczycy uciekają do Japonii. Emisaryusze „Kułaków" uwijają się pomiędzy ludem w przebraniu duchownych budyjskich.

### LISTA PRZYJEZDNYCH.

HOTEL POLSKI. Wahlmann z Moskwy — Raczyński z Szymczyc — Arlet ze Zduńskiej-Woli — Markowski z Łasku — Henchel z Moskwy — Gołąb z Turku — Sławiński z Warszawy — Syrkin z Nowogroda — Stankiewicz z Ozorkowa — Mrozowski z Warszawy — Bednarski z Podgórza — Lewin z Wilna.

Westerski z Górek — Szeremann i Boj z Warszawy — Łasiecki z Tyszek — Świnarski z Psar — Buchowiecki z Siedlec — Kohn z Berlina Sünther z Częstochowy — Morgenstern z Warszawy— Goszczyński z Kik.

HOTEL VICTORIA. Chajkin z Czauska — Herbst i Markowicz z Tomaszowa — Bawli, Podlewski, Pilgrim i Mowszewicz z Warszawy.

Inspektor Lisiewicz z Łodzi — Tinapp z Berlina — Maciejewski z Sosnowca — Ulbrich z Gablanc — Sobczak, Czartoryjska, Dziembowska i Smotrycki z Warszawy — Kiszyn z Moskwy — ks. Łopatkiewicz ze Zbierska.

# OGŁOSZENIE.

3—3

## Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że wyszczególnione poniżej towary, nieodebrane do dnia 10 (23) czerwca 1900 roku jeśli właściciele ich nie zgłoszą się w terminie oznaczonym w artykule 90 NAJWYŻEJ Zatwierdzonej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane drogą licytacyi na stacyi Łódź po upływie trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia.

| №№ frachtów | Czas przybycia: Rok i miesiąc | Czas przybycia: Data | STACYE: Wysyłająca | STACYE: Odbierająca | NAZWISKO: wysyłającego | NAZWISKO: odbiorcy | Ilość sztuk | GATUNEK TOWARU | Waga: pudy | Waga: funt. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 1900 | | | | | | | | | |
| 2052 | Maj | 5 | Rosławl R. Or. | Łódź | Karikiejew | Okaziciel | 1 | Towar łokciowy | 2 | 09 |
| 4447 | „ | 10 | Mińsk | „ | D. Gordon | „ | 4 | Odpadki sukienne | 36 | 15 |
| 3613 | Kwiecień | 29 | Aleksandrów W. | „ | S. Kuźnicki | „ | 1 | Szyszki folarskie | 14 | 34 |
| 3662 | „ | 29 | „ | „ | G. Iwanow | „ | 32 | Części maszyn | 489 | — |
| 2137 | Maj | 8 | Bałta | „ | Sz. Goldberg | „ | 1 | Towar wełniany | — | 34 |
| 394 | Kwiecień | 23 | Włocławek | „ | L. Bojanik | W. Konopnic- | 1 | Dachówka | 3 | — |
| 462 | Maj | 10 | Włocławek pośp. | „ | M. Wołkowicz | Okaziciel (ki | 1 | Papier drukarski | — | 21 |
| 10356 | „ | 10 | Warszawa W. | „ | Soksenberg | „ | 3 | Szerlak | 12 | 05 |
| 10806 | „ | 9 | „ | „ | E. Brinis Br. | „ | 2 | Przędza wełniana | 29 | 25 |
| 10767 | „ | 9 | „ | „ | I. Franaszek | „ | 2 | Papier do obwijan. | 9 | 20 |
| 10596 | „ | 8 | „ | „ | Endler i Górny | „ | 7 | Stal | 15 | 10 |
| 10485 | „ | 6 | „ | „ | Frejngold | „ | 1 | Latarnie | 2 | 20 |
| 10520 | „ | 6 | „ | „ | G. Nejgebauer i C-o | „ | 1 | Wino | 3 | 15 |
| 10333 | „ | 4 | „ | „ | Choroptieki | „ | 1 | Towar łokciowy | 4 | 10 |
| 4136 | „ | 6 | Warszawa W. pos. | | Miłodrowski | „ | 1 | Skóry wyprawione | — | 25 |
| 5294 | „ | 8 | Białystok | „ | Miszanir | „ | 1 | Przędza wełn. | 22 | 15 |
| 5252 | „ | 8 | „ | „ | Gałanty | F. J. Postleb | 1 | Wata bawełniana | — | 36 |
| 5253 | „ | 8 | „ | „ | „ | Okaziciel | 1 | Maszyny do pisan. | — | 36 |
| 7039 | „ | 5 | S.-Petersburg m. | „ | O. Richter | „ | 3 | Skóry wyprawione | 4 | 32 |
| 19011 | „ | 5 | Warszawa Nad. m. | „ | Oberman | „ | 1 | „ | 3 | 23 |
| 19012 | „ | 5 | „ | | „ | „ | 1 | Odpadki bawełn. | 3 | 2 |
| 36849 | „ | 7 | Warszawa Nadw. | „ | Czarni | „ | 11 | Wyroby wełniane | 73 | 10 |
| 1310 | „ | 8 | Rylsk | „ | Czerszkow | „ | 1 | Towar łokciowy | 2 | 25 |
| 980 | „ | 8 | Głóchów | „ | nieczytelny | „ | 1 | Towar sukienny | 3 | 05 |
| 1194 | Kwiecień | 13 | Pawłograd | „ | S. Bromicki | „ | 1 | Wełna sztuczna | 4 | 30 |
| 4701 | „ | 25 | Białystok S.P.W. | „ | Ł. Galpern | „ | 1 | Przędza wełniana | 10 | 15 |
| 4908 | „ | 29 | „ | „ | M. L. Szapiro | „ | 2 | „ | 27 | — |
| 4907 | „ | 29 | „ | | „ | „ | 2 | | 32 | 35 |

Kapitał zakładowy 10,000,000 rb.—Zarząd w Moskwie.

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe

**NASTĘPCA ALEKSIEJA GUBKINA**

# A. Kuzniecow i S-ka

ma zaszczyt zawiadomić o otwarciu na gub. Królestwa Polskiego od dnia 8-go lipca r. b. własnego SKŁADU HERBATY w Warszawie, przy ulicy

**Nowy-Świat Nr. 36.**

**Firma egzystuje od 1840 roku.**

Kantory własne w Chinach dla bezpośrednich zakupów herbaty i fabryka w Hankou dla produkcyi herbaty w cegiełkach i tafelkach.

Ważenie i pakowanie w Moskwie, Odesie, Tiumeniu i Samarkandzie.

Główny skład i sprzedaż herbaty w Moskwie.

Składy w St.-Petersburgu, Odesie, Astrachaniu, Samarkandzie, Rostowie nad Donem, Charkowie, Niższym Nowogrodzie, Kazaniu, Samarze, Ufie, Czelabińsku, Permie, Kangurze, Ekaterynburgu, Tiumeniu, Kurganie, Omsku, Tomsku, Krasnojarsku, Irkucku, Kjachcie, Sreteńsku i Błagowieszczeńsku oraz podczas jarmarków Niżegorodzkich, Irbitskich, Menzelińskich, Krestowskich, Urupińskich i innych.

**Chińską, chińsko-cejlońską i czysto-cejlońską herbatę**

w paczkach od 1 zołotnika do 1 funta w opakowaniach papierowych, blaszanych lub chińskich pudełkach—w cenie od rb. 1,20 do rb. 3,00, zieloną, żółtą, aromatyczną i kwiatową na obstalunek i w różnych cenach.

**Herbatę** dostać można we wszystkich większych składach kolonjalnych w Warszawie i innych miastach Królestwa Polskiego.

Obstalunki wykonywują się starannie i akuratnie.

Adres dla telegramów: **Warszawa. Gubkinkuzniecowu.**

Adres dla listów: **Warszawa — Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe Gubkin-Kuzniecow i S-ka.**

Reprezentant na Łódź: **M. N. Sziffer.** 793—2—1

URZĄD

## Starszych Zgromadzenia Szewców

**w mieście Łodzi.**

zaprasza P. P. Majstrów tegoż Cechu na półroczną sesyę dnia 9 lipca 1900 roku o godzinie 2-ej po południu w domu Majstrów tkackich przy ulicy Piotrkowskiej № 100, oraz prosi o liczne zebranie się na nabożeństwo w kościele Ś-go Krzyża o godzinie 9 z rana w Poniedziałek,

795—1—1 **Urząd Starszych.**

## Dr. J. Rosenblatt

Specyalista chorób

**uszu, nosa, gardła i zboczeń mowy**

Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4—7 popoł.
w niedzielę od 9—11 r. i od 2—4 popoł

**Łódź, Zawadzka № 4.**

## Dr. Sonnenberg

wyłącznie **choroby skórne i weneryczne.**

Ulica Cegelniana Nr. 14.
Przyjmuje od g. 10 rano do 1 ppł i od 3—8 popoł.

## FABRYKA
## Józefa Kuchty i S-ka

**Warszawa, Piękna № 30**

POLECA

**lodownie pokojowe** różnych wielkości do **piwa, wina, mleka** i artykułów spożywczych, maszyny do **prania, magle** do zakładów i pokojowe, **kompletne urządzenia kuchenne,** maszyny do robienia masła, maszyny i konserwatory do lodów, puder i waterklozety it.p. po cenach przystępnych. 463—10—7

# PRZEWODNIK.

## POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

### Budowniczowie.

**Kazimierz Sokołowski**, Budowniczy, Benedykta 28. Plany budowlane, kościoły, oceny do asekuracyi i Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi. Wszelkie roboty w zakres budowlany wchodzące

### Księgarnie.

**H. Milbitz**, Piotrkowska 13. Księgarnia i skład Nut, poleca: Wielki wybór książek do Nabożeństwa w ozdobnych oprawach.

### Cukiernie.

**J. Szmagier.** Poleca Sz. Publiczności swoje dwie filie cukiernicze i mleczarni w ogrodach, na Cegielnianej obok Banku państwa pod nazwą „Sielanka", drugą przy ulicy Długiej Nr. 45 w ogrodzie Stowarzyszenia pracow. handlowych, gdzie jest wydawane mleko słodkie, zsiadłe, śmietana, kawa, herbata, czekolada, ciastka różne, butersznyty, chleb razowy, jajka sadzone, jajka gotowane, jajecznica, woda sodowa, lemoniada, oranżada, mazagran, kawa mrożona, lody itd. W ogrodzie Stow. pracow. handlowych, koncerty co wtorek, czwartek i Sobota od godz. 7-ej wiecz. pod dyrekcyą p. Chodkowskiego.

## Sielanka:

**Koncert znakomitego kwartetu polskiego pod dyrekcyą p. St. Słupeckiego codziennie od godz. 7 i pół wieczór. Wejście 10 kop. Mleczarnia i cukiernia filii cukierniczej J. Szmagiera ul. Cegielniana obok Banku państwa.**

### Mleczarnie.

**Dominium Rogów,** Mleczarnia, Średnia 3 Filia, Piotrkowska № 59 w Łodzi, urządzona na wzór „Nadświdrzanki" w Warszawie. Poleca wszelkie produkty wiejskie, zawsze świeże i w wyborowym gatunku. Na miejscu wszystkie pisma.

**Mleczarnia Tum,** Średnia 30, Konstantynowska 17, Promenada 34 (Spacerowa). Poleca Szanownej Publiczności, wszelkiego gatunku nabiał, zawsze świeży i wyborowy, oraz produkty wiejskie. Ceny stałe i nizkie. PP. handlującym odpowiedni rabat.

### Składy narzędzi chirurgicznych i nożowniczych.

**Zygmunt Kwaśniewski** Piotrkowska Nr. 35, poleca w wielkim wyborze scyzoryki, nożyczki, brzytwy angielskie. Przy składzie zakład reperacyjny przyjmuje wszelkie reperacye narzędzi chirurgicznych i nożowniczych.

### Geometra.

**Władysław Starzyński,** geometra przysięgły. Południowa № 8. Dokonywa wszelkie czynności w zakres miernictwa wchodzące, tamże do nabycia plan m. Łodzi.

### Zakład Krawiecki.

**Robert Walter** Oszczędność. Pierwszy łódzki zakład reperacyjno-krawiecki, najpiękniej reperuje, przerabia, nicuje, czyści, pierze chemicznie oraz farbuje garderobę męzką. Wykonanie eleganckie i szybkie. Ceny nader umiarkowane. Ulica Piotrkowska № 126, wejście od ulicy Nawrot.

### Skład masła:

**Skład masła O. T.** Poleca codziennie świeże masło śmietankowe, jak również solone i topione. Mikołajewska № 29

**Krośniewickie masło** stołowe i kuchenne Skład ul. Krótka № 12 m. 20.

### Skład piwa.

**Łódzki skład** ryskiego piwa i porteru. Waldschlösschen ul. Barcza № 3 przy Szosie Rokicińskiej za monopolem. Telefon: Adolf Wagner.

### Pracownia haftów.

**Pracownia haftów** artystycznych Klary Zajdel, Piotrkowska № 118. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące. Aparata kościelne, chorągwie cechowe, także reperuję kościelne aparata, przerabiam i odświeżam chorągwie cechowe. Pracownia moja renomowana kilkoletnią pracą, zasłużyła na zupełne zaufanie Sz. Publiczności, wykonywam takowe po możliwie nizkich cenach. Polecając się łaskawym względom z szacunkiem Klara Zajdel.

### Ważne dla pań.

Z dniem 1-go lutego r. b. tak jak dawniej sprzedaję towary łokciowe i firanki za gotówkę jak również stałym kundmanom, odpowiedzialnym i za poręczeniem wydaję wyżej wspomniane towary na spłatę w ratach umówionych, tak samo posiadam rozmaite resztki wełniane z różnych fabryk po cenach bardzo przystępnych. Łódź, ulica Ś-go Andrzeja № 10 na parterze wprost ul. Promenady. Z uszanowaniem L. Krykus.

### Fabryka powozów.

**Lipiński.** Ul. Skwerowa № 5. Są do sprzedania wolanty, bryczki i powoziki.

### Nowy zakład przewozowy.

**Ignacy Kozłowski.** Ulica Widzewska № 54. Przyjmuje wszelkie przeprowadzki po cenach przystępnych. Za uszkodzenia odpowiada. Polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności. Z szacunkiem Ignacy Kozłowski.

### Oszczędność.

**A. Karo.** Pierwszy łódzki zakład reperacyjny przedmiotów domowego gospodarstwa, w Łodzi, Piotrkowska 88 i Mikołajewska 35, wykonywa roboty: blacharskie i ślusarskie, bielenie rondli i samowarów, bronzowanie i lakierowanie, reperacye lamp, lodowni pokojowych, przedmiotów mosiężnychi i bronzowych, wszelkich maszynek kuchennych i wyżymaczek, ostrzenie i obsadzanie noży, jak również sklejanie przedmiotów szklanych i porcelanowych i t. p. Roboty wykonywane będą starannie i po cenach przystępnych.

## Urząd Starszych Zgromadzenia Tokarzy w Łodzi,

zawiadamia P.P. Członków, że uroczystość uczczenia 50-letniego Jubileuszu istnienia Cechu tokarskiego rozpocznie się solennem nabożeństwem w kościele św. Krzyża w niedzielę dnia 8 lipca o godzinie 8 rano.

Punkt zejścia się w lokalu Majstrów tkackich przy **ulicy Piotrkowskiej № 100** o godzinie 1 i pół w poluduic. 794-2 1

## W Szkole Prywatnej

**Przejazd Nr. 14**

lekcye wakacyjne rozpoczynają się 2 lipca. Od 9 lipca szkoła przeniesioną zostanie na **ul. Wólczańską № 55 dom własny.**

752—6—5

**K. Goetzen.**

W szkole prywatnej przy ul. Ewangelickiej Nr. 18 **lekcye wakacyjne** oraz przygotowanie uczni do pierwszych trzech klas **gimnazyum, szkoły rzemieślniczej i handlowej** rozpoczynają się 2 lipca r. b.

Kandydaci i nowowstępujący mogą zgłaszać się codziennie od godziny 8 rano do 5 popołudniu.

**Aleksander Zimmer.**

## WELOCYPEDY

najlepszych amerykańskich fabryk:

**„Cleveland"**

**„Rambler"**

**„Victor"** i innych.

—0—

Maszyny do pisania

**„Remington"**

uznane w całym świecie za najlepsze.

—0—

WAGI ORYGINALNE AMERYKAŃSKIE

**„Fairbanks"**

różnych wielkości i sił.

—0—

Lampy naftowe **„Well's"**

do oświetlenia fabryk, robót ziemnych itp.

—0—

APARATY GIMNASTYCZNE

**„Whitely"**

POLECA

Skład artykułów specyalnych

**Towarzystwa J. BLOCK**

20—7

REPREZENTANCI

**KRZYSZTOF BRUN i SYN**

Warszawa. Ulica Senatorska № 27.

**Cenniki ilustrowane franco i gratis.**

ZAKŁAD

## Tapicersko-Dekoracyjny i Magazyn mebli

**J. LIPIŃSKIEGO**

przy ulicy DZIELNEJ № 31.

posiada na składzie wielki wybór mebli, gotowe otomany, kredensy, szafy, łóżka, garnitury salonowe. Wykonywa wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące. 588—24—13

## Zakład przewozowy

**ulica Nawrot № 74,**

który zawarł kontrakt z rządem na lat kilka na dostawę wódek do sklepów monopolowych i załatwiający dostawy dla restauracyj, —obecnie rozszerzywszy swoją działalność, przyjmuje wszelkie przeprowadzki po cenach przystępnych, z odpowiedzialnością za uszkodzenia.

Zarządzający D. Szafranowski

644—28—14

**Potrzebne zaraz zdolne kompletnie**

## Staniczarki

za dobrem wynagrodzeniem.

**Przejazd 16, pierwsze piętro od frontu.**

## Drogista lub prowizor

obznajmiony z czynnością składową, potrzebny do składu P. Królikowskiego w miejscu. Bliższa wiadomość u tegoż. 789—3—2

## Do wynajęcia

od 1/14 lipca 3 pokoje i kuchnia, 2 pokoje i kuchnia. Wiadomość u p. Słomnickiego, ul. Widzewska № 70. 790—3—2

**Ulica Pańska № 13.**

Od 1-go lipca do wynajęcia sklep z mieszkaniem i piwnicą, oraz mieszkania składające się z 1, 2, 3 pokoi z kuchniami, wodociągiem i zlewem. Wiadomość na miejscu u stróża albo u właścicielki. Piotrkowska 62 m. 6. 706—10-10

## Dr. med. Goldfarb,

**Specyalista chorób moczopłciowych, skórnych i wenerycznych**

**ul. Zawadzka Nr. 18,**

(róg Wólczańskiej 1) dom Grodzieńskiej Przyjmuje od 8—11 przed poł. i od 6—8 wieczór. Dla pań od 5—6 po południu.

1385—20—20

## Dr. Leon Silberstein

Leczy specyalnie:

**Choroby skórne i weneryczne**

Przyjmuje panów od 8—10, 1—2, 6—8 wieczorem. Panie od 5—6 po południu

**Ewangielicka № 7.**

W niedzielę i święta od 8—11 rano, 2—6 popołudniu. 164

## Ogłoszenia drobne.

Arago niszczy odciski puder. Składy apteczne, główny skład Leszno № 4. 862—24—6

Bieliźniarka poszukuje pracy w domach prywatnych za skromnem wynagrodzeniem. Oferty w redakcyi „Rozwoju" dla „Bieliźniarki".

Człowiek w średnim wieku z dobremi świadectwami, na żądanie może złożyć kaucyę poszukuje posady inkasenta. Wiadomość w redakcyi „Rozwoju"

Ciemne dębowe lustro z szafeczką i marmurową płytą z powodu przeprowadzki za bezcen do sprzedania Piotrkowska № 62, Silbermann. 893—2—2

Do sprzedania 2 skrzypce oryginalne włoskie, z tonem salonowym odpowiednim. Ul. Konstantynowska № 57. Stróż wskaże. 526—d.

Młoda osoba (panna) pragnie przyjąć miejsce na wyjazd na letnie mieszkanie przy inteligentnej rodzinie: może wyręczać gospodynię domu Oferty w redakcyi „Rozwoju" pod lit. H. E.

Mieszkania z dwóch, trzech i czterech pokoi z wygodami zaraz do wynajęcia, oraz remizy na składy towarów. Krótka 12.

Panna lub wdowa miłej powierzchowności z kaucyą potrzebna zaraz do zarządu sklepem. Oferty składać w redakcyi „Rozwoju" sub. A. D. 882—3—3

Maszyna do robienia pończoch na sto igieł, z powodu wyjazdu, natychmiast do sprzedania poniżej kosztu. Wiadomość w redakcyi „Rozwoju". 902—d—1

Osoba pożyczająca 200 rb. otrzyma życie i mieszkanie. Oferty w redakcyi „Rozwoju" składać. 897—1—1

Na opłacenie sumy 3500 rubli potrzeba na I-szy numer bez Towarzystwa. Wiadomość u regenta Kamockiego w kancelaryi. 885—3—3

Pokój obszerny, frontowy może być umeblowany do wynajęcia zaraz. Zawadzka № 9 stróż wskaże. 15—13

Poszukuję posady kasyera, władam dobrze językami: rosyjskim i polskim. Na żądanie mogę złożyć rb. 300. Oferty w redakcyi „Rozwoju" dla „Kasyera".

Poszukuję osoby młodej wykształconej, pochodzenia chrześciańskiego, z kapitałem 2000 do 5000 rb. jako wspólniczki do interesu pewnego. Oferty składać w redakcyi „Rozwoju" pod literami „I. R." 903—3—1

Pokój i kuchnia do wynajęcia zaraz lub później. Piotrkowska № 145. 900—6—1

Poszukuje się w domu prywatnym używania fortepianu na 2 godz. dziennie w okolicy Piotrkowskiej, Dzielnej, Wschodniej. Oferty sub. „Fortepian" składać w redakcyi „Rozwoju" 902—3—1

Poszukuje jakiegokolwiek zajęcia człowiek władający językiem polskim i rosyjskim z ładnym charakterem pisma. Oferty w redakcyi „Rozwoju" pod lit. N. 881—3—3

Pokój do wynajęcia, obiady prywatne. Ulica Solna № 6, drugie piętro. 839—3—3

Rolnicze i wszelkie maszyny przyjmuje się do reperacyi w fabryce kamieni młyńskich i narzędzi młynarskich Karola Ast, Lipowa № 35. Zastępstwo fabryki maszyn i narzędzi rolniczych H. Cegielskiego w Poznaniu. 701—19-d.

Sklep korzenny zaraz do sprzedania. Wiadomość ulica Targowa № 47. 890—3-3

Venus puder wysokiego gatunku sprzedaż wszędzie. Główny skład Leszno № 4. 861—24—6

Wóz kryty w hotelu rzymskim do sprzedania do rozwożenia mleka lub pieczywa, po cenie umiarkowanej 894-3-2

Z powodu wyjazdu pralnia do sprzedania. Oferty pod lit. F. B. 871-2-2

Znaleziono portmonetkę w której znajduje się kop. 45. Po takową proszę się zgłosić do redakcyi „Rozwoju".

Zaginęła karta pobytu na imię Jana Biesaga, wydana z magistratu m. Łodzi. 896—3—2

Zaginęła karta pobytu na imię Józefa Pietrowskiego wydana z magistratu m. Łodzi. 889-3-3

Дозволено цензурою, г. Лодзь 22 Іюня 1900 г.

Redaktor i Wydawca W. Czajewski. W drukarni „Rozwoju," Piotrkowska № 111